

# Akademia Renowacji i Retro Motor Show - łączą pasjonatów

data aktualizacji: 2019.11.01



fot. Bartłomiej Ryś

**Prawdziwi fani motoryzacji doskonale wiedzą, że na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbywają się tak naprawdę dwa wydarzenia, na których warto się pojawić. Pierwsze z nich to oczywiście wiosenne Motor Show. Drugie jest przeznaczone dla kogoś zupełnie innego. Jeżeli tęsknicie za zabytkowymi samochodami z różnych epok i potraficie docenić brzmienie wiekowej, mocarnej niegdyś jednostki, to musicie pojawić się na Retro Motor Show. Czy takie pojazdy nie potrzebują skomplikowanych napraw? Pewnie, ale od czego są wystawcy zgromadzeni wokół Akademii Renowacji?**

Retro Motor Show to największe targi związane z szeroko pojętą klasyczną motoryzacją. Co roku kilkanaście tysięcy osób przybywa do Poznania, by podziwiać pojazdy z praktycznie każdej epoki. Dużym zainteresowaniem cieszą się strefy nietypowe, np. ta związana z militariami – wszak pojazdy wojskowe również są „retro”. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że tegoroczna edycja była nieco mniejsza od poprzedniej: mowa tu zarówno o liczbie zwiedzających, jak i dostępnych na wyciągnięcie dłoni eksponatów. Ci jednak, którzy Retro Motor Show odwiedzili po raz pierwszy, z pewnością nie mieli czego żałować.

Nas jednak najbardziej interesuje Akademia Renowacji, czyli projekt, który wystartował razem z targami Retro Motor Show, na nich właśnie odbywa się jego roczne podsumowanie i zwieńczenie. Krótko mówiąc, akademia łączy wszystkich pod jednym szyldem. Są tam i firmy związane nie tylko z retro, ale motoryzacją w ogóle, są szkoły wypuszczające na rynek młodych adeptów trudnych sztuk zawodowych (lakiernik, mechanik, elektryk), są wreszcie nauczyciele tych zawodów oraz instytucje działające na polskim rynku związane z nauczaniem i pojazdami. Idea jest prosta: połączyć wszystkie grupy i razem uczyć się, pracować, pomagać sobie nawzajem, wymieniać się kontaktami, wiedzą, produktami.

W ten sposób w latach ubiegłych udało się odrestaurować kilka zabytkowych polskich motorowerów,

zrobili to uczniowie różnych szkół zawodowych rozsianych po całej Polsce. A co działo się w tym roku?

Przede wszystkim podsumowany został niesamowity projekt związany z... samolotem. A konkretniej z modelem An-2, który został najpierw odrestaurowany przy pomocy uczniów i zaprzyjaźnionych firm, a następnie odbył niesamowity przelot Warszawa – Tokio ku pamięci Bolesława Orlińskiego, który dokładnie 93 lata temu dokonał tego wyczynu. Na scenie akademii pojawił się m.in. Romuald Koperski, który sam opowiadał o projekcie: jego początkach, problemach i ostatecznej realizacji. Na scenie akademii pojawili się również przedstawiciele firmy Austor i ich gość specjalny – Wojciech Fibak, którego nikomu przedstawiać nie trzeba. Wszyscy pracują nad wspólnym projektem odbudowy LS1936 (Luxsport), czyli prototypowego samochodu osobowego opracowanego i zbudowanego w 1936 roku w Państwowych Zakładach Inżynierii w Warszawie. Pod maską (uwaga) 8-cylindrowy silnik widlasty (V8) o mocy 95 KM. Czy się uda? Wszystko zależy od darczyńców.

Schodząc ze sceny (na którą zaraz wrócimy), rzućmy okiem na firmy, które są zjednoczone pod szyldem Akademii. Nie można pominąć firmy Novol, producenta materiałów dla lakierników, który zasłynął opracowaniem specjalnej linii „NOVOL for classic car” przeznaczonej dla aut zabytkowych. Ponownie przybył do Poznania Andrzej Pleskot, mistrz blacharstwa i cynowania z ponad 40-letnim doświadczeniem. Pojawiły się również pistolety do lakierowania od Anest Iwaty. Regeneracją obszyć skórzanych (wszelkich) ponownie zajęła się ekipa z firmy Colorlock, a renowacją elementów chromowanych Ag-Rem. Swoje usługi zaprezentowała również firma Classic-Service, która po raz kolejny przywiozła Forda Mustanga, ale tym razem zrobionego w połowie tak, by pokazać, jak prezentują się poszczególne etapy naprawy. Jest szansa, że za rok zobaczymy to auto w pełnej krasie. Podobnie jak w latach ubiegłych swoją ofertę podnośników warsztatowych pokazała marka PM Tools, a mierniki grubości lakieru można było znaleźć na stoisku Nexdiag i prodig-tech. Przedsiębiorstwo „WP” z dużym stoiskiem zlokalizowanym mniej więcej na środku hali pokazywało przewody hamulcowe, a Herkules autotechnikę warsztatową. Last but not east, wspomnijmy o marce Tromet, która zajmuje się regeneracją chłodnic do pojazdów zabytkowych.

Co ważne, każda z wymienionych firm nie tylko miała własne stoisko w pawilonie przeznaczonym na akademię, ale również sama występowała na scenie. Mogliśmy posłuchać o tym, jak ubezpieczyć zabytkowe pojazdy (firma AŻDoZet), ale też o tym, jak wygląda krajowy rynek retrowarsztatów (Novol). Nie zabrakło ekscytujących dyskusji na temat odbudowy powłoki antykorozyjnej jako podstawy prawidłowej renowacji pojazdów czy rozmów o zanikających zawodach i ogólnie kształceniu zawodowym (tutaj, obok dyrektorów szkół, wystąpił również doskonale znany Zbyszek Kopras z Centrum Motoryzacji Historycznej). Długo dialog z widzami na temat rynku pojazdów zabytkowych i ich renowacji prowadził Patryk Mikiciuk. Patryk stwierdził m.in., że klasyki powinny jeździć, a nie stać otulone kocem w garażu. Trudno się z tą opinią nie zgodzić.

Po raz kolejny obecnością zaszczycił nas dr inż. Wojciech Krugielka, rzeczoznawca ministra kultury i dziedzictwa narodowego, opowiadając o historii silników w motorowerach i motocyklach. Hanna Szumińska, ekspert w zakresie Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji, przekonywała natomiast, że system jest szansą dla każdego na nową pracę. I choć zazwyczaj w niedzielę, czyli ostatniego dnia, targi przygasają, na scenie akademii było zupełnie odwrotnie. Gościliśmy Adama Klimka i Jerzego Kosowskiego z „Automobilista Retro”. Pojawił się również Zbigniew Szwagierczak, wielokrotny mistrz Polski w wyścigach płaskich, górskich i rajdach samochodowych. O Wyścigowym Motocyklowym Pucharze Polski opowiadał Marcin Magdzik.

Na osobny akapit zasługuje człowiek, który był z akademią od samego początku, ale, niestety, zabrakło go w tym roku. Mowa o Dobiesławie Wielińskim „Dobku”, który odszedł z tego świata w sierpniu br. Był poznańskim pisarzem, działaczem, pasjonatem motoryzacji i promotorem całego projektu. To twórca wielu publikacji związanych z historią motoryzacji polskiej i światowej. Na

scenie z wielkim trudem wspominała go Alicja Kulbicka, córka.

Prawda, że dużo się działo? To zaledwie część tego, co mieliśmy okazję podziwiać przez trzy dni Retro Motor Show. Nikt, kto odwiedził poznańskie hale, nie powinien tego żałować, w głowach organizatorów już snują się plany na przyszłoroczną edycję. Czekamy!

Źródło: